

Jerzy Skowronek

Tadeusz Kościuszko : model bohatera z pogranicza epok

Niepodległość i Pamięć 3/1 (5), 53-68

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Skowronek

Tadeusz Kościuszko: model bohatera z pogranicza epok

Tadeusz Kościuszko jest niewątpliwie jednym z najbardziej popularnych wśród własnych rodaków i w świecie polskich bohaterów narodowych. Powszechnie znane są jego zasługi a zarazem najważniejsze okresy jego biografii - udział w rewolucji amerykańskiej i kierowanie pierwszym polskim powstaniem narodowym w 1794 roku, które (a jest to jedyny wypadek w naszych dziejach) przeszło do historii pod imieniem swego przywódcy.

Nie wypada więc tu kolejny raz zajmować się przypominaniem ważniejszych faktów. Natomiast warto poświęcić uwagę wątkom mniej znanym, a interesującym dla współczesnych, pozwalającym lepiej zrozumieć biografię "bohatera dwu kontynentów". Do takich tematów należą bez wątpienia główne mechanizmy i rysy charakterystyczne biografii tego bohatera oraz próba wskazania jego rzeczywistej roli zarówno w Polsce, jak poza nią.

Już w samym rodowodzie bohatera odnajdujemy dwie cechy charakterystyczne dla tej epoki "między dawnymi a nowymi laty". Wywodził się Kościuszko ze spolszczonego rodu kresowych bojarów białoruskich, z Litwy, która dostarczała wielu mężów stanu i wodzów w epoce szlacheckiej Rzeczypospolitej, ale skąd przecież pochodził również Józef Piłsudski. To pochodzenie kresowe, często z dużą domieszką krwi i kultury niepolskiej nie stanowiło przeszkody w robieniu nawet wielkiej kariery.

Kresy Rzeczypospolitej i wtedy, i później dostarczały wielu bardzo gorliwych patriotów polskich (właśnie na Kresach w codziennym życiu czuli oni wartość polskości i niepodległości, gotowi byli walczyć o nie szczególnie ofiarnie) oraz równie gorliwych zwolenników porozumienia z Rosją.

Natomiast nowością, sygnałem modernizacji, nowych czasów była tak zwana kariera "hołysza", który nie mógł utrzymać się ze swego skromnego majątku ziemskiego. Wymagała ona w początkowej fazie odpowiednio wpływowego, potężnego protektora w polskich warunkach. Na te warunki składały się - z jednej strony wzmagający się, bardziej nowoczesny patriotyzm szerszych rzesz społeczeństwa, z drugiej - stabilna, konserwatywna, struktura tego społeczeństwa, jego elit politycznych. Taką rolę protektora u początków działalności Tadeusza Kościuszki odegrał potężny ród arystokratyczny, lider obozu reform - Czartoryscy. Dzięki temu dziewiętnastoletni Tadeusz trafił w końcu 1765 roku do królewskiej elitarniej Szkoły Rycerskiej w Warszawie, kształcącej nowoczesnych oficerów. Już po roku został instruktorem, a po czterech latach zyskał tu wysokie stanowisko oficera z dobrą pensją. Po kilku miesiącach stracił to stanowisko (wskutek redukcji personelu szkoły), ale dzięki protekcji i pomocy finansowej ks. Adama Kazimierza Czartoryskiego (komendanta tej szkoły) i króla wyjechał do Francji w październiku 1769 roku, gdzie w ciągu 5 lat pogłębiał

znajomość rzemiosła wojennego (budownictwo wojskowe i taktyka), a zarazem rozwijał swe zainteresowania artystyczne - rysunkiem, malarstwem i architekturą.

Najwyraźniej przygotowywał się do dużej kariery wojskowej w sposób nowoczesny - poprzez długie studia, a nie drogą praktyki wojskowej, jak czynili to współcześni mu, a w przyszłości wybitni dowódcy polscy (Poniatowski, Dąbrowski, Kniaziewicz i in.). Z kolei twórczość Kościuszki w zakresie rysunku i malarstwa wskazuje, że nie realizował wyłącznie nowoczesnego modelu oficera - profesjonalisty, pozostał człowiekiem Oświecenia o szerszych zainteresowaniach.

Powrót do kraju w 1774 roku i kłopoty z kontynuowaniem kariery wojskowej również świadczyły, że jest człowiekiem nowym, spoza establishmentu. Zyskał stopień kapitana, ale bez przydziału i pensji. Stanowisko oficerskie w malutkiej 11-tysięcznej armii Rzeczypospolitej można było jedynie odkupić od posiadającego je w tym momencie, ale cena tej transakcji równa była cenie jednego niewielkiego folwarku szlacheckiego. W istniejącej strukturze młody, ubogi oficer nie miał szans na karierę. Mogły ją wytworzyć jedynie wydarzenia destabilizujące istniejące struktury lub zmuszone i bardzo niepewne poszukiwania kariery w wojsku któregoś z innych państw, jak czyniła to ogromna większość naszej generacji schyłku Rzeczypospolitej. W poszukiwaniu tych możliwości nasz przyszły bohater badał szanse służby wojskowej w Saksonii, a następnie ruszył potowornie do Francji. Tu zwerbowany przez Beaumarchais popłynął do Ameryki Północnej, by jako ochotnik walczyć o wolność brytyjskich kolonii.

Najwyraźniej wybierał Kościuszko pierwszy wariant swej drogi życiowej i kariery. Początkowo skłoniło go do tego bardzo trudne położenie, ale przede wszystkim poczucie braku szans w konserwatywnych strukturach, a zapewne także sympatia dla Amerykanów podejmujących walkę z potęgą brytyjską w imię najpiękniejszych ideałów Oświecenia. Od początku stawał się więc "człowiekiem rewolucji", z nią wiązał swe nadzieje osobiste, a zapewne i nadzieje na realizację polityczno-społecznych idei Oświecenia.

Ponad siedmioletnia służba w wojskach północnoamerykańskich kolonii (1776-1783) jednoznacznie determinowała biografię Kościuszki pod względem profesjonalnym i politycznym. Ciągłe zapewne będą kruszyć kopie historycy o rolę Kościuszki w zbrojnej walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki, o dokładne wyważenie i ocenę jego prac w zakresie inżynierii wojskowej, o bezpośredni udział w bitwach czy kampaniach. A przecież znacznie ważniejsze jest ukazanie i ocenianie, jak amerykańska rewolucja wpłynęła na młodego polskiego oficera, w jakim stopniu go kształtowała (podobnie jak grupę tzw. Amerykanów we Francji, którzy odegrają tak wielką rolę w początkach rewolucji).

Udział w rewolucji amerykańskiej ukształtował go pod względem profesjonalnym - jako bardzo dobrego specjalistę w zakresie projektowania i budowania nowoczesnych fortyfikacji uwzględniających szersze niż dawniej pola batalii. Tu poznał w praktyce większą ruchliwość działań wojskowych i udział w nich wojsk złożonych ze źle przygotowanych i niedostatecznie wyekwipowanych żołnierzy-ochotników, poborowych i milicji stanowej.

Do największych osiągnięć Kościuszki trzeba zaliczyć prace fortyfikacyjne dla obrony Filadelfii, nad rzeką Hudson, w pobliżu Saratogi i w West Point (ponad 2 lata), wreszcie świetne zorganizowanie przepraw przez rzekę dla armii Południowej Karoliny (1780-1781).

W schyłkowej fazie wojny nadal prowadził roboty inżynieryjne (przy blokowaniu Charleston) ale równocześnie dowodził niekiedy batalionem piechoty w bezpośrednich walkach.

Udział Kościuszki w rewolucji amerykańskiej kończył się nominacją na generała brygady (15 X 1783) i przyznaniem regularnego wypłacania 6% od skapitalizowanego żołdu (12280 dol.), co zapewniało samodzielne życie na skromnym poziomie. Polak wynosił ponadto znajomość z Waszyngtonem i wielu działaczami tej rewolucji, zwłaszcza zajmującymi się sprawami wojska i wojny. Zyskał ponadto członkostwo międzynarodowej ekskluzywnej grupy kombatantów, uczestników rewolucji - szczerych republikanów i demokratów, zwanej Towarzystwem Cyncynatów (tworzyło ono rodzaj ekskluzywnej loży masonskiej).

Był to zapewne dobry start do dużej kariery - przede wszystkim wojskowej, ale także politycznej (znamiennie, że francuscy uczestnicy wojny o niepodległość będą robić te kariery właśnie w polityce, a próba kariery wojskowej podjęta przez La Fayette'a w sprzyjających warunkach zakończy się żalonym fiaskiem). Ale nie mógł pełnić tej roli w tradycyjnych warunkach Rzeczypospolitej. Udział w rewolucji (nawet tej walczącej o niepodległość) nie był dobrą rekomendacją w oczach konserwatywnych, występujących się Rosji władz Rzeczypospolitej po I i II rozbiórce państwa. Wprawdzie budził on sympatię w środowiskach demokratycznych i liberalnych patriotów ale nie mieli oni wpływów na ówczesne rządy. Podobnie amerykańska cenna praktyka wojenna Kościuszki nie pasowała do tradycji mikroskopijnej armii polskiej. Wojska inżynieryjne dopiero rodziły się tu i nie odgrywały w niej żadnej roli, a na unowocześnienie brakowało pieniędzy a także bazy techniczno-przemysłowej. Również protekcja Czartoryskich, śmiertelnie skłóconych z królem, nie mogła sprzyjać zapoczątkowaniu prawdziwej kariery w Ojczyźnie. Tak więc, mimo bardzo zaszczytnego i owocnego udziału w wolnościowej walce Amerykanów, te możliwości były wciąż minimalne. Dlatego nawet w drodze powrotnej do kraju w Paryżu latem 1784 roku starał się bezskutecznie o szefostwo wojsk inżynieryjnych armii amerykańskiej - być może w przewidywaniu kłopotów w Polsce.

Tu rzeczywiście nie uzyskał etatu w wojsku. Pędził więc spokojne, wiejskie życie w swych Siechnowiczach, aktywny na niwie towarzyskiej ale źle gospodarujący - typowy drobny ziemianin szlachecki. Być może na tym zakończyłaby się kariera naszego bohatera, gdyby nie nagła a radykalna zmiana sytuacji w Rzeczypospolitej.

Rozpoczęta przez Sejm Czteroletni jesienią 1788 roku praca nad gruntowną modernizacją państwa i społeczeństwa od początku objęła również wojsko - jako czynnik decydujący o rzeczywistej suwerenności państwa. Uchwała sejmu o powiększeniu armii do 100 tys. żołnierzy i prace nad jej szybkim unowocześnieniem tworzyły wreszcie szansę dla Kościuszki. Zresztą i w tej sytuacji starania o uzyskanie stanowiska w wojsku były mocno popierane przez posłów sejmowych związanych z Czartoryskimi, a najgorliwiej zaangażowała się w to pierwsza wielka miłość generała - hr. Ludwika z Sosnowskich Lubomirska! Ileż w tym tradycji typowej dla Rzeczypospolitej a nawet dla oświeceniowej Europy. Dopiero 12 października 1789 roku otrzymał nominację na generał-majora.

W tym samym dniu takąż nominację uzyskał 14 lat młodszy ks. Józef Poniatowski, który został zwierzchnikiem Kościuszki. Ale ten był bratankiem króla, który go mocno prote-

gował. Kościuszko na własnym przykładzie miał okazję przekonać się jeszcze raz jak odmiennie są możliwości karier szlacheckiego chudopachołka i członka rodu królewskiego. Przyszli bohaterowie narodowi różnili się diametralnie modelem kariery, osobowością a nawet poglądami na sprawy wojskowe i polityczne. W regularnej wojnie 1792 roku w obronie Konstytucji 3 Maja Kościuszko podlegał młodszemu i mniej doświadczonemu księciu Józefowi. Ale współpraca między nimi rozwijała się harmonijnie.

Apogeum kariery i działalności Kościuszki przypadło na okres pełnego zerwania z dotychczasowym systemem prawno-politycznym. Po II rozbiórce (1793 r.) nowa próba ratowania Polski, a raczej wywalczenia jej wolności, nie mogła być podjęta w ramach istniejących struktur politycznych i społecznych. Pozostawała droga konspiracji i ogólnonarodowego powstania zbrojnego. Potrzeba pełnej mobilizacji sił społeczeństwa wymagała radykalnego programu polityczno-społecznego, a także nowych form organizacji i działań sił zbrojnych powstania. Teraz Kościuszko był najlepszym kandydatem na głównodowodzącego. A przecież nadal nie wszystko było uzależnione od niego, od jego postawy i decyzji; w mechanizmach tej kariery można jeszcze odnaleźć elementy tradycyjne. Nadal, do końca swego życia Kościuszko zachował przyjazne więzi z Czartoryskimi, którzy konsekwentnie propagowali jego sylwetkę jako wybitnego dowódcy i wyolbrzymiali jego zasługi w wojnie przeciw Rosji w 1792 roku. Ich propaganda w tym momencie ogłosiła zwycięstwem ewidentną porażkę Kościuszki pod Dubienką. Służyło to przede wszystkim osłabieniu pozycji ks. Józefa, a stopniowo czyniło to z Kościuszki głównego kandydata na wodza przyszłego powstania. Zwłaszcza że Czartoryscy wspólnie ze spokrewnionymi rodami arystokratycznymi udzielali znacznej pomocy finansowej przygotowaniom powstańczym. Krążyły nawet plotki o wzajemnych sentymentach i planach mariażowych Kościuszki i jednej z córek Czartoryskich. Mimo całego swego demokratyzmu i republikanizmu amerykańsko-polski generał utrzymał ścisłe związki z patriotycznym rodem arystokratycznym. Natomiast Czartoryscy chętnie lansowali Kościuszkę jako generała i polityka mniej radykalnego aniżeli luminarze ówczesnych jakobinów polskich - Kołłątaj czy Zajączek.

Innym ciekawym sygnałem dużej roli tradycyjnych mechanizmów kariery były działania przywódców konspiracji przygotowującej powstanie w stosunku do księcia Józefa. Oto za pośrednictwem Włocha, byłego sekretarza królewskiego współpracującego z Kołłątajem - Scipiona Piattolego, usiłowali pozyskać niedawnego wodza armii koronnej do przyszłego powstania! Ale sondaż nie powiódł się, gdyż książę dobitnie zaznaczył swoje więzi z królem, którego nie zdecydował się jednoznacznie potępić, nawet po fatalnej kapitulacji wobec konfederacji targowickiej. Dopiero w następstwie tej postawy księcia jedynym kandydatem na wodza sił powstańczych stawał się Kościuszko.

Kierowanie pierwszym powstaniem narodowym w 1794 roku - to bez wątpienia apogeum działalności Kościuszki - jako wodza i polityka.

Znamienne, że mimo swego republikanizmu i demokratyzmu sięgnął do dyktatury, przyjmując tytuł i obowiązki Najwyższego Naczelnika Narodu. Co o tym zaskakującym kroku zdecydowało? Przekonanie o skutecznym pokierowaniu w ten sposób ogólnonarodowym powstaniem i uniknięciu trudności współpracy, które występowały między Jerzym Waszyngtonem a politycznym kierownictwem rewolucji amerykańskiej? Obawa, że ruchli-

wa i wpływowa grupa radykałów zdominuje politykę powstania i swym programem społecznym zniechęci do udziału nawet patriotyczne środowiska szlachty, a może wręcz przekształci powstanie w rewolucyjny ruch społeczny? Czy do podobnych działań nie zachęcali Kościuszki wspierający go ludzie z kręgu Czartoryskich? Zapewne wszystkie te sprawy wpłynęły na decyzję sięgnięcia po najwyższą władzę ale nie sposób określić ich hierarchii ważności. Sam Kościuszko dokonując podsumowania tych uwarunkowań swą decyzję motywował później, w swych zeznaniach przed carską komisją śledczą dążeniem, "aby przeszkodzić formowaniu się partii przeciwnych interesom narodowym i aby jedność osiągnąć".

Najwyższy Naczelnik wykazał w powstaniu swe duże umiejętności polityczne i walory wojskowe. Z jednej strony dość radykalnymi reformami agrarnymi i gestami propagandowymi zachęcał chłopów i lud miejski do udziału w walce. Swymi patriotycznymi odezwami "do obywatelów", "do wojska", "do duchowieństwa", "do kobiet", "do Podlasiaków", "do Warszawian", "do starozakonnych", "do obywatelów brzeskich i kobryńskich" etc. starał się aktywizować wszelkie liczące się środowiska i warstwy społeczne na rzecz powstania. Odsunął króla zupełnie od jakiegokolwiek udziału we władzy, powołał specjalny sąd dla szybkiego ukarania zdrajców - przywódców Targowicy, a do władz powstańczych szeroko włączył przedstawicieli środowisk nieszlacheckich, zwłaszcza miejskich. A równocześnie konsekwentnie, choć delikatnie, hamował i likwidował pozaprawne wystąpienia ludowe i ich inspirowanie przez radykałów, osłabiał ich bezpośrednie kontakty i oddziaływania na wielkomiejskie środowiska ludowe, anulował karę śmierci na biskupa Skarszewskiego, występował przeciw uczestnikom zaburzeń w Warszawie. Wbrew ostrym krytykom wszystkich pokoleń radykałów umiarkowane stanowisko Kościuszki było z pewnością słuszne, najbardziej realistyczne. Akceptował i urzeczywistniał bardzo postępowe, niekiedy radykalne reformy społeczne i polityczne ale podporządkowywał je nie realizacji abstrakcyjnej ideologii lecz wywalczeniu niepodległości i unowocześnieniu ojczyzny.

Równocześnie wykazywał się dużymi umiejętnościami jako organizator i wódz sił zbrojnych powstania. Dzięki doświadczeniu zdobytemu w rewolucji amerykańskiej dobrze, imponująco powiększył siły zbrojne, rozwijając zwłaszcza pospolite ruszenie i milicję na wzór amerykański. Na polu bitwy doskonale wykorzystywał słabo uzbrojone formacje ludowe (kosynierów) i dobrze organizował ich współdziałanie z regularnymi, wyćwiczonymi oddziałami. Największy sukces wojskowy Kościuszki - to skuteczna, wielotygodniowa obrona Warszawy obleganej i atakowanej przez armię rosyjską i pruską (latem 1794 r.). Była to rzeczywiście świetna kontynuacja i rozwinięcie walorów wojskowych Kościuszki z okresu amerykańskiego. W regularnych działaniach na otwartym polu umiejętności dowódcze nie były tak błyskotliwe i jednoznaczne. Po pięknym ataku i sukcesie w bitwie z jednym z oddziałów rosyjskich pod Raclawicami przysłała ciężka porażka w znacznie większej bitwie pod Szczekocinami, gdzie Naczelnik został zaskoczony pełnym współdziałaniem prusko-rosyjskim w bitwie wydanej tylko Rosjanom. I wreszcie niezbyt fortunnie przygotowana (bez zapewnienia sobie koncentracji wszystkich możliwych do użycia sił) i przeprowadzona bitwa pod Maciejowicami (10 X 1794 r.), która zadecydowała o szybkiej klęsce całego powstania.

Mimo rozbieżności ocen historyków w sprawie działań Kościuszki pod Maciejowicami, bilans jego udziału w powstaniu jest jednoznacznie pozytywny. Bez wątpienia był najlepszym kandydatem na wodza i dyktatora powstania. Wydobył ze społeczeństwa upadającej, szlacheckiej Rzeczypospolitej maksymalne siły do walki o niepodległość i reformy. Tworzył bardzo popularny a własny model nowoczesnego dyktatora demokratycznego (nie populistycznego) i skromnego, nie nadużywającego swej władzy, a rządzącego przy pomocy kolegialnych instytucji i nowej administracji.

Jest niewątpliwie wyjątkiem w dziejach polskich, a także powszechnych ta wielka kariera bohatera narodowego. 200 dni Najwyższego Naczelnika Narodu - mimo klęski maciejowickiej i całego powstania - wykreowało go na najwyższego bohatera narodowego. O wielkości nie decydowało więc zwycięstwo ani długotrwałość działań, lecz ofiarne i konsekwentne uczestnictwo w walce o wolność. Popularność i rola Kościuszki jako bohatera wiązała się również z tym, że stał na czele pierwszego powstania narodowego i to o bardzo demokratycznym charakterze, wyróżniającym je spośród wszystkich polskich insurekcji. Popularność i szacunek w stosunku do Kościuszki stawały się wyrazem pozytywnego stosunku do narodowej insurekcji jako drogi walki o wyzwolenie i nowoczesność Polski. Istotną rolę pełniła zapewne także osobowość Najwyższego Naczelnika. Skromna powierzchowność, niechęć do politycznego blichtru i splendoru, odwoływanie się do podstawowych cnót obywatelskich zapewniały mu popularność wśród patriotycznej szlachty, broniącej szlacheckiego demokracji a niechętniej "karmazynom" (bogatym rodom arystokratycznym). Generał proszący w swych listach do siostry o "pączki z sokiem ale wszystkie, nie tak jak u księżnej", każący siał jęczmień rano, sadzić drzewa i robić sery w swym mająteczku, pozostawał w tych codziennych gestach jednym z setek tysięcy "pocziwych szlachciców". Jednoznaczny, niezachwiany patriotyzm - mimo bardzo wyraźnego demokracji - mógł tej "braci szlachcie" przypominać cnoty rzymskie, na które tak chętnie pozowała przez wiele generacji. Równocześnie szczere zainteresowanie się niedolą chłopów, zmniejszenie jej tak w całym państwie, jak (co więcej) we własnym majątku czyniły z niego prawdziwego demokrację. Częste odwoływanie się do ludu, narodu i poszczególnych środowisk, umiejętność aktywizowania różnych warstw społeczeństwa potwierdzały demokrację Kościuszki, czyniły z niego polityka nowoczesnego, dobrze rozumiejącego (dzięki obserwacji realiów amerykańskich) potrzeby nadchodzących czasów w tej dziedzinie. Świadczyły o tym także skromny strój (stojący w jaskrawej sprzeczności z ówczesnymi tradycjami uznającymi bezpośredni związek między ubiorem a miejscem osoby w hierarchii politycznej i społecznej) i częste wdziwanie chłopskiej sukmany - dla podkreślenia uznania szacunku dla najliczniejszej części społeczeństwa - chłopów, którzy "żywią i bronią". Kościuszko jako bohater narodowy stawał się jednoznaczny symbolem nowoczesnego patriotyzmu i przechodzenia od demokracji szlacheckiej do demokracji obywatelskiej, ogólnospołecznej. Nawet brak jakichkolwiek wielkich uzdolnień, genialności, dobitnych rysów indywidualnych przemawiał na korzyść Kościuszki jako bohatera w tej epoce przejścia od Oświecenia do Romantyzmu.

Jednakże biografia i rola Kościuszki nie kończyły się na krwawym poboju pod Maciejowicami. Po dwu latach niewoli rosyjskiej uwolniony i obdarowany majątkiem przez cara Pawła I natychmiast rusza na zachód, do Stanów Zjednoczonych. Początkowo wydaje

się, że całkowicie zrywa z jakąkolwiek działalnością polityczną. Ale już 8 czerwca 1798 roku przybył do Francji - podobno z jakąś nieoficjalną misją (w imieniu rządu amerykańskiego) pojednania Stanów Zjednoczonych i Francji, a zapewne także dla zbliżenia się do areny działań polskich patriotów podejmowanych w kraju i przy boku Francji z myślą o wyzwoleniu Ojczyzny.

Jeszcze kilkakrotnie występował na arenie politycznej. Pierwsza inicjatywa wiązała się z aktualną polityką Stanów Zjednoczonych a ściślej - z dążeniami radykalnych demokratów amerykańskich z wiceprezydentem Tomaszem Jeffersonem na czele. Zmierzała ona do zapośredniczenia porozumienia amerykańsko-francuskiego. W tym celu ruszył Kościuszko z Ameryki do Europy (pod przybranym nazwiskiem Tomasza Kannberga). Prawdopodobnie jego nieoficjalna misja przyniosła efekty, gdyż od tego momentu zaczyna się zdecydowana poprawa stosunków między Francją a Stanami Zjednoczonymi.

Nie wykluczone, że równocześnie istotnym bodźcem do podjęcia tej podróży stały się wieści o utworzeniu przez gen. Jana Henryka Dąbrowskiego Legionów Polskich we Włoszech i ich udziale w walkach przeciw Austrii. Ale okazało się, że w istocie nie ma już szans na odegranie w tej dziedzinie roli pierwszoplanowej. Dąbrowski nie zamierzał rezygnować z pełnego i samodzielnego dowodzenia Legionami, podobnie jak stojąca za nimi grupa umiarkowanych działaczy skupiona w tzw. Agencji, czy konkurująca z nią grupa radykałów zwana Deputacją. Co więcej - rządy francuskie straciły swój demokratyzm, a po zamachu 18 brumaire'a władzę przejął stopniowo ambitny zwycięski generał Bonaparte (jego działania bardzo krytycznie oceniał Kościuszko), który dążył do szybkiego pokoju z zaborcami polskimi. Także przysięga złożona przez Kościuszkę w momencie jego uwolnienia na ręce cara Pawła I, że nigdy nie będzie walczył przeciw niemu ani jego następcom, zapewne bardzo osłabiła gotowość Kościuszki do wzięcia bezpośredniego udziału w polskim ruchu niepodległościowym związanym z Francją. W efekcie Najwyższy Naczelnik Narodu zaczęła wycofywać się z czynnego życia politycznego. Stawał się - z konieczności ale także ze świadomego, dobrowolnego wyboru - symbolem maksymalnego programu niepodległościowego.

W okresie działania Legionów Polskich i aktywności polskiego ruchu narodowego akcentował swe sympatie i przynależność do niego. Podejmował starania u władz francuskich o niezbędną pomoc materialną dla Legionów, interesował się ich losem i sukcesami ale zarazem manifestował swój ściślejszy związek z demokratycznym, radykalnym nurtem polskiego ruchu niepodległościowego. Apelowal do oficerów Legionów, aby systematycznie pracowali nad oświeceniem prostych żołnierzy i pogłębieniem ich patriotyzmu, wyjaśnieniem im, o jakie ideały walczą. Co więcej, osobiście zgłosił akces do Towarzystwa Republikańców Polskich - krajowej organizacji konspiracyjnej głoszącej potrzebę przeprowadzenia ogólnonarodowego powstania i wprowadzenia w wyzwolonej Ojczyźnie zasad demokratycznych. Najdobitniej dał wyraz swej demokratyczno-niepodległościowej postawie w momencie załamania się nadziei na rychłe wyzwolenie Polski przy pomocy Francji (1800 r.). Negatywnie oceniał wtedy wiązanie dążeń niepodległościowych wyłącznie z polityką jakiegokolwiek państwa. W tym kontekście z pewną przesadą uznał Legiony za zmarowaną ofiarę. Jako współautor słynnej programowej broszury "Czy Polacy wybić się mogą

na niepodległość" głosił, że jedyną drogą do obalenia obcej okupacji jest wielkie powstanie narodowe z udziałem mas ludowych pod hasłem nadania ludowi pełnych praw, a zwłaszcza likwidacji władzy pana nad chłopem. W ten sposób tworzył Kościuszko podstawy ruchu niepodległościowego i koncepcję wojny partyzanckiej jako jedynej skutecznej formy walki. (Tu również odwoływał się do doświadczeń rewolucji amerykańskiej).

Zgodnie z tym maksymalnym programem uchylił się od współpracy z Napoleonem, gdy ten w latach 1806-1807 nie chciał dać gwarancji, że będzie dążył do przywrócenia silnej Polski i nadania jej liberalnego ustroju. Ale interesował się i sympatyzował z walką swych rodaków przy boku Napoleona.

Do końca życia pozostał związany z Czartoryskimi. Z sympatią odnosił się do starań następnego pokolenia tego rodu o przywrócenie Polski przy pomocy Rosji - w momencie katastrofy Napoleona i zdruzgotanego Księstwa Warszawskiego. Gotów był zaangażować cały swój autorytet moralny w tych działaniach. Ale nigdy nie stał się klientem politycznym Czartoryskich i wielbicielem ich polityki. Pierwszy ocenił negatywnie jej rezultaty w postaci Królestwa Polskiego, jako zbyt małą i ograniczoną państwowość polską. Konsekwentnie głosił konieczność niepodległości Polski.

Stawał się kreatorem i niekwestionowanym symbolem maksymalistycznego, demokratycznego programu polskiego ruchu narodowego dla kilku generacji. Tak więc ostatecznie w biografii Kościuszki jako bohatera narodowego kreowanej jeszcze pod koniec jego życia dominowały wątki nowoczesne - demokratyczne i narodowe.

Ale już przed śmiercią Kościuszki rozpoczęły się różnorodne procesy kreowania sylwetki bohatera narodowego. Jako pierwsi tworzyli ją Czartoryscy, Kościuszko i ich przeciwnicy - w odmienny sposób. Rodzina Czartoryskich prawdopodobnie pierwsza zainicjowała ten proces. Ona przedstawiała Kościuszkę jako głównego bohatera wojny w obronie Konstytucji 3 Maja. Ewidentną, ciężką porażką gen. Kościuszki w bitwie pod Dubienką przedstawiała jako zwycięstwo. Trudno w sposób jednoznaczny odpowiedzieć, dlaczego tak robiła. Początkowo istotną rolę mogła grać chęć skutecznej rywalizacji ze staraniami króla o wykreowanie bratanka księcia Józefa na wybitnego dowódcę i niekwestionowanego zwierzchnika sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Właśnie w początkach wojny 1792 roku skompromitował się jako główny kandydat Czartoryskich do tej roli - książę Ludwik Wirtemberski, który okazał się zdrajcą.

Bardzo wpływowy i czynny na arenie politycznej ród Czartoryskich, od dwudziestu lat rywalizujący z królem, nadal chciał mieć swego kandydata na wodza narodowych sił zbrojnych. Po kompromitacji Ludwika Wirtemberskiego mógł więc skutecznie lansować Kościuszkę jako bohatera i ofiarne go wodza. Najwyraźniej odwoływanie się do jego zasług w odległej, rewolucyjnej walce o wolność kolonii północnoamerykańskich nie gwarantowało takiej popularności w ówczesnej Polsce. Dlatego to właśnie w kręgu Czartoryskich popularyzowano i wyolbrzymiano zasługi Kościuszki w wojnie 1792 roku w obronie Konstytucji 3 Maja. W tych zabiegach propagandowo-politycznych przedstawiano ewidentną, ciężką porażkę Kościuszki w bitwie pod Dubienką jako zwycięstwo, gdyż była to jedyna samodzielna bitwa stoczona przez naszego bohatera w tej wojnie (polegającej głównie na cofaniu się wojsk polskich).

W kręgu patriotyczno-sentymentalnej kultury kreowanej przez Izabelę Czartoryską i jej córkę Marię Wirtemberską Kościuszko był przedstawiany jako bohater ofiarny, lecz nie-szczęśliwy, smętny. Rodziły się nawet plotki o więzach uczuciowych a nawet planach matrymonialnych łączących generała z jedną z córek Izabeli Czartoryskiej.

Plotki o wszelkich relacjach Kościuszki z Czartoryskimi były niesłychanie silne, zarówno wśród zwolenników, jak przeciwników tego rodu. Trudno tu oddzielić fantazję od rzeczywistości, gdyż odpowiadały one zarówno tradycjom klienteli organizowanej wokół rodów magnackich, jak bardziej nowoczesnemu kreowaniu przez grupę polityczną własnych kandydatów na najwyższe stanowiska czy wreszcie kreowaniu personalno-sentymentalnych wzorców patriotyzmu.

Pod tym ostatnim względem nasz bohater zyskał zdecydowaną przewagę nad wszystkimi konkurentami. Stawał się pierwszym symbolem patriotycznej martyrologii - od rany maciejowickiej przez więzienie petersburskie aż do przymusowej (czy raczej demonstracyjnej ale umotywowanej) bierności z dala od ojczyzny w ciągu ostatnich 20 lat życia. A przecież te cierpienia nie mogą się równać z cierpieniami wielu przedstawicieli następnych pokoleń "urodzonych w niewoli, okutych w powiciu". A wedle dociekliwych badaczy pasywność Kościuszki w większym stopniu mogła stanowić wyraz jego postawy zdeterminowanej przysięgą petersburską daną w chwili uwolnienia aniżeli demonstracją maksymalnego patriotyzmu...

W kreowaniu patriotyczno-sentymentalnej wizji naszego bohatera narodowego (samotnego mężczyzny) istotną rolę odegrały ówczesne kobiety. Obiekt jego pierwszej nieszczerliwej miłości Sosnowska - już jako spokojna matrona wpłynęła zapewne swą bezpośrednią prośbą do króla na powołanie generała do czynnej służby w dobie Sejmu Czteroletniego. Kobiety w kręgu Czartoryskich lansowały go na bohatera roku 1792. Pod ich wpływem Czartoryscy i Zamoyscy prawdopodobnie wspierali finansowo przygotowania konspiracyjno-powstańcze przełomu lat 1793-94. W okresie biernej egzystencji w Paryżu i Berville otaczały go entuzjastki, tworzące aurę uwielbienia, sentymentalne formy kultu Najwyższego Naczelnika.

Kult, popularyzacja postaci Kościuszki za życia nie były tak silne. Pierwszy etap - walka o odzyskanie niepodległości w okresie napoleońskim rozgrywał się bez jego wyraźnego udziału (jeśli nie liczyć kilku gestów między nim a carem Aleksandrem I w latach 1814-1815). Inni uczestnicy i liderzy tej walki milcząc ten fakt akceptowali. Jedynie na początku epopei Legionów Polskich we Włoszech Jana Henryka Dąbrowskiego pamiętano o Naczelniku, może nawet oczekiwano jego udziału. Wyrazem tego był słynny zwrot w polskim hymnie narodowym "Kościuszkę Bóg pozwole". Ale w refrenie i w tytule pieśni dominuje twórca i wódz Legionów - J.H. Dąbrowski. Wzmianka o Kościuszcze nie musiała wyrażać rzeczywistych nadziei na przejęcie dowództwa nad Legionami i polskimi dążeniami do niepodległości przez Kościuszkę. Można ją raczej interpretować jako tworzenie tradycji dla inicjatywy legionowej, dążenie do uznania walki Legionów za prostą kontynuację zmagania polskich patriotów w 1794 roku.

W panteonie bohaterów - w krypcie św. Leonarda na Wawelu spoczął w 1818 roku, a w latach 1820-1823 naród usypał mu słynny kopiec - jego najtrwalszy i najpopularniejszy po-

mnik. Obydwa wydarzenia stały się wielkimi ogólnonarodowymi manifestacjami patriotycznymi. Zakończył się proces kreowania Kościuszki na bohatera narodowego Polaków, chociaż spory o ocenę i interpretację postaci zapewne nigdy nie zostaną jednoznacznie zakończone.

Swą popularność w owym okresie (a również i w niemal całym okresie XIX-XX w. aż do dziś) zawdzięczał Kościuszko swej umiarkowanej postawie i takiemuż charakterowi. Był niewątpliwie demokratą, reprezentował rodzące się, nowe tendencje społeczno-polityczne ale nie był reprezentantem, uosobieniem jednej partii. Nie dominował także swą osobowością, kreując typ przywódcy demokratycznego w działaniu, choć wyposażonego we władzę dyktatorską. Po rozczarowaniach patriotów jego generacji zarówno do orientacji profrancuskiej, jak prorosyjskiej następne pokolenia uznają słuszność maksymalnego programu Kościuszki: samodzielną walkę o pełną niepodległość Ojczyzny.

Postać Kościuszki uplasowana została bez reszty w historycznej tradycji, bez żadnego nawiązania do politycznej aktualności (może z wyjątkiem Dywizji im. T. Kościuszki w Związku Radzieckim i niektórych wątków oficjalnej propagandy w Polsce okresu komunistycznego). Właśnie jako czysta tradycja historyczna postać Kościuszki wytrzymuje najrozmaitsze krytyczne, nieraz skrajne interpretacje.



PIERWSZY ROZBIÓR POLSKI W ROKU 1772.

Po pierwszym rozbiórze Polski krążył po Polsce sztych pochodzenia francuskiego, przedstawiający jak to caryca Katarzyna II, cesarz austriacki Józef II i król pruski Fryderyk Wielki wobec bezradnego i zrozpaczonego króla polskiego Stanisława Poniatowskiego, rozdzielają ziemie polskie pomiędzy siebie. Upadek Polski ogłaszają aniołowie całemu światu.

I rozbiór Polski, 1772 r.



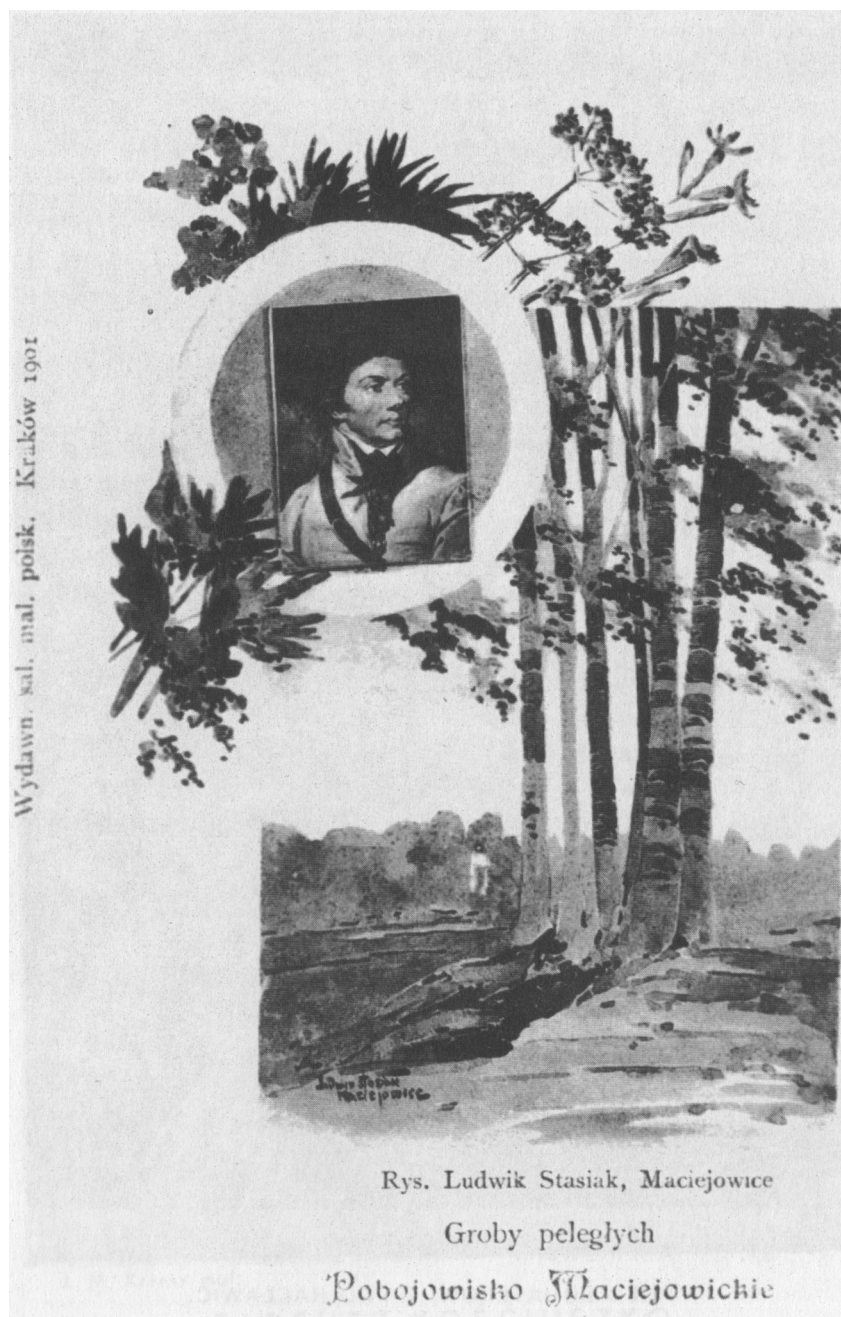
Jeden z portretów Tadeusza Kościuszki



ST. E. RADZIKOWSKI.

HOŁD BOHATEROWI Z POD RACŁAWIC.

Jedna z wielu rycin służących podtrzymaniu Kultu Tadeusza Kościuszki jako bohatera narodowego



Groby poległych - pobojowisko maciejowickie



Mal. Ks. Wołski.
Caryca Katarzyna II, Józef II cesarz austr. i Fryderyk Wilhelm II król pruski
rozdzielają Polskę w r. 1795

III rozbiór Polski, 1795 r.



Tadeusz Kościuszko (po 1796 r.)



S. KWIS

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

I znów Rok jeden zginął w przeszłości
Nowy na drogę wstępuje
Serce go wita pełne radości,
Że znowu świt nam zwiastuje.
Niech jasna gwiazda nam promienieje
Smutek, niedolę odwróci,
I stworzy w duszy nowe nadzieje,
Że szczęście jeszcze powróci.

Życzenia noworoczne z motywem kościuszkowskim (z okresu zaborów)